

Aleksandra Prusinowska

Koneser – kolekcjoner sztuki

Rozprawa doktorska

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Wydział Grafiki

Promotor: prof. Janusz Akermann

Gdańsk 2017

Abstrakt

Rozprawa doktorska „Koneser – kolekcjoner sztuki” przeznaczona jest przede wszystkim dla wszystkich tych, którzy odczuwają potrzebę otaczania się sztuką. Szczególnie, jeśli chodzi o czasy, w których aktualnie żyjemy, gdy społeczne zainteresowanie twórczością zdaje się przegrywać w konkurencji z problemami naszej codziennej egzystencji. Celem pracy jest więc przybliżenie sylwetki kolekcjonera oraz tej szczególnej nietypowej pasji. Staram się przy tym wyjaśnić jaka jest różnica między kolekcjonowaniem a zbieraniem, jak właściwie określić wątek przewodni zbioru oraz w jakim stopniu gust kolekcjonera i jego edukacja wpływają na siebie nawzajem. Ze względu na to, że temat jest dość obszerny, rozprawa doktorska dotyczy tylko tego co dzieje się na arenie polskiej. Interesuje mnie główny motyw, cel i sens kolekcjonowania oraz wspólny łącznik danej kolekcji. Co kupują polscy kolekcjonerzy oraz w jaki sposób i gdzie dzieła sztuki przechowują? Jest to też próba spojrzenia na zjawisko kolekcjonerstwa oczami artysty, bowiem tworzenie kolekcji jest pisaniem pewnej historii w porównywalny wręcz sposób jak tworzenie sztuki. Temat ten stał się więc w naturalny sposób również i środkiem wyrazu do powstałych i załączonych do rozprawy grafik wykonanych w technice linorytu. Wynika to głównie z tego, że zawsze wiązałam swoją przyszłość z twórczością artystyczną i wyrażanie się poprzez obraz jest dla mnie czymś bardziej naturalnym niż całe strony słów.

Praca pisemna dość nietypowo zatem zaczyna się od części artystycznej, w której skrupulatnie opisuję proces powstawania grafik wykonanych we wspomnianej już wcześniej technice. Jest to moja artystyczna odpowiedź na postawione zagadnienie. Powstały cykl linorytów jest więc w pewnym rodzaju graficzną interpretacją „Konesera”. Nie tylko samego filmu Giuseppe Tornatore, ale również i szeroko rozumianej problematyki kolekcjonerstwa. Ciekawe w tym wypadku jest też to, że narzucony temat scala wszystkie prace w jedność, tworząc pewnego rodzaju opowieść. Na podstawie metod intuicyjnych oraz eksperymentalnych staram się też zbadać możliwości linorytu. Niszczę przy tym pierwotne założenia i wyuczone wcześniej zasady. Tym bardziej, że jest to na tyle z pozoru prosta technika, iż mogłoby się wydawać, że nie ma w tej kwestii nic więcej do powiedzenia. Tak jednak nie jest, możliwości jak się okazuje, jest nieskończenie wiele. W związku z czym, oprócz szczegółowej

genezy każdej powstałej grafiki, staram się przy okazji ujawnić cały wachlarz zastosowanych przeze mnie metod oraz założeń technicznych obejmujących: technikę wykonania, parametry pracy jak i wykorzystane materiały, czy sprzęt techniczny.

W drugim rozdziale natomiast, za pomocą analizy krytycznej, opisuję funkcjonowanie kolekcji, kolekcjonerstwa oraz kolekcjonera w naszej rzeczywistości. Jest to swego rodzaju teoretyczny opis zagadnienia mojej artystycznej inspiracji i przedziwnej fascynacji tym niezwykłym zjawiskiem. Zwracam w ten sposób uwagę, iż kolekcja, która bywa wciąż tak zmienia, sama naturalnie potrafi z czasem wkraczać na obszar sztuki, stając się również i dla artystów swego rodzaju medium. Poprzez przybliżenie sylwetki kolekcjonera możemy dostrzec też, że to nie zdobycie przedmiotu posiadającego wartość muzealną jest jego głównym celem, ale raczej umiejętność wyszukania i docenienia obiektu niezwykłego, pięknego w swej strukturze i autentycznego w skali rynku. Kolekcjonowanie bowiem trwale zostało związane z dziejami ludzkości i wcale nie widać tu żadnego kryzysu. Wręcz przeciwnie; różnorodne kolekcje kwitną, na co niewątpliwy wpływ ma rosnąca lawinowo liczba przedmiotów w otoczeniu i posiadaniu człowieka. To właśnie muzea, jako największe ośrodki kolekcji, są najlepszym tego dowodem. Próba opisanie choćby kilkunastu z nich, odsłoniłaby dopiero jak bardzo złożone, wyjątkowo emocjonalnie i pełne pasji są ich zbiory. Kolekcja zatem dla kolekcjonera staje się wręcz istotą żywą, tak samo jak i dla artysty jego dzieło. W pracy poruszam więc także to, że kolekcjonowanie, to nie tylko połączenie pasji z chęcią ulokowania kapitału, ale jest to także gromadzenie wiedzy, śledzenie wystaw, zbieranie publikacji, katalogowanie własnej kolekcji, jak i również publiczne jej wystawianie.

Zdecydowałam się na cykl zbudowany tylko i wyłącznie z linorytu kolorowego poruszającego taką a nie inną tematykę z kilku powodów. Po pierwsze, już od dawna nosiłam w swojej głowie całą koncepcję takiej wystawy. Pomimo, że wizja ta oczywiście nieco różni się od tego, co finalnie możemy zobaczyć, jednak sama koncepcja została zachowana. Po drugie, nie jestem w stanie pominąć faktu, że od co najmniej 10 lat większość dni spędziłam w pracowni linorytu odbijając i wycinając coraz to nowsze projekty. Wiórki linoleum znajduję dosłownie w każdym kącie swego domu i nie byłabym chyba sobą, gdybym z przyczyn ode mnie niezależnych nie mogła w danym tygodniu nabić kolejnej warstwy koloru. Trudno byłoby mi zatem zaakceptować fakt, by

powstałe grafiki były tylko dodatkiem do pracy teoretycznej. Wychodzę tu z założenia, że skoro jestem na Akademii Sztuk Pięknych, to właśnie powstałe dzieło artystyczne powinno być głównym punktem zainteresowania. Tym bardziej, że poprzez narzucony temat wyjawiam również, iż w ostatnim czasie w oczach kolekcjonerów następuje nawet pewien powrót do sztuki, za którą stoją umiejętności warsztatowe i artystyczne, dzięki czemu grafika artystyczna staje się coraz większym obiektem pożądania. Świadczyć może o tym chociażby wciąż rosnąca i rozwijająca się popularność teczek graficznych, zwłaszcza jeśli chodzi tu o rynek amerykański, niemiecki, czy też azjatycki. Zresztą, jeśli spojrzymy na historię grafiki europejskiej, trudno jest pominąć fakt „przybycia” papieru, który miał tak fenomenalny wpływ na rozwój i spopularyzowanie grafiki artystycznej. W XV wieku coraz prężniej powstawały drukarnie, a wraz z nimi księgi z ilustracjami. To właśnie w nich dostarczane były olbrzymie ilości wzorców artystycznych form, tak pożądanych na przestrzeni wieków przez bibliofilów. Ta miłość do książki, druku, papieru, łatwo z czasem przenosiła się również na zawartą w nich grafikę, co spowodowało spopularyzowanie tej sztuki wśród szerszego grona kolekcjonerów. Temat „Koneser – kolekcjoner sztuki” zatem stanowił dla mnie idealne i płynne połączenie w jedną całość części artystycznej z teoretyczną, tworząc w rezultacie przedstawioną tu spójną wypowiedź.

